

Sygn. akt III AUa 363/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Beata Górka (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2015 r. w Szczecinie

sprawy Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego R. B. (1)

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 27 stycznia 2014 r. sygn. akt VI U 1190/13

1. oddala apelację,

2. zasądza od Zakładu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Beata Górka SSA Barbara Białecka SSA Jolanta Hawryszko

Sygn. akt III A Ua 363/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 22 maja 2013 r. znak (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że R. B. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z płatnikiem składek spółką z o.o. (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 15 lutego 2010 r. do 28 lutego 2010 r. Podstawą do wydania takiej decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika,

w toku którego ustalono, że płatnika oraz R. B. (1) w okresie od 15 lutego 2010 r. do 28 lutego 2010 r. łączyła umową cywilno-prawną, której przedmiotem była weryfikacja kosztorysu podstawowego (...) w S. oraz sporządzenie obmiaru i kosztorysu na roboty dodatkowe (...) S.. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że spółka (...) zawarła z R. B. (1) umowę na wykonanie czynności, które nie prowadziły do konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu. ZUS podkreślił, że wykonane przez R. B. (1) czynności polegające na „weryfikacji kosztorysu podstawowego (...) w S. oraz sporządzenie obmiaru i kosztorysu na roboty dodatkowe (...) S., nie odpowiadają charakterystyce dzieła, ponieważ brak jest indywidualnie oznaczonego rezultatu. Ponadto płatnik nie wykazał trwałego, twórczego i niepowtarzalnego efektu pracy wykonawcy, wobec czego umowa, której przedmiotem są wspomniane czynności, wyczerpuje znamiona umowy zlecenia.

Z powyższą decyzją nie zgodził się Zakład (...) spółka z o.o. w S., która w odwołaniu od decyzji wniosła o jej uchylenie oraz o zasądzenie od ZUS na jej rzecz kosztów postępowania – w tym kosztów zastępstwa procesowego – według norm przepisanych. Odwołująca zarzuciła organowi rentowemu naruszenie art. 83 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ustalenie przez organ administracji publicznej w toku postępowania administracyjnego istnienia pomiędzy R. B. (1), a spółką (...) stosunku prawnego – umowy zlecenia, w sytuacji, gdy organ ten nie jest uprawniony do ustalenia charakteru umowy cywilnoprawnej; naruszenie art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy systemowej poprzez przedwczesne określenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne. Odwołująca zarzuciła organowi rentowemu również błąd w ustaleniach faktycznych, poprzez uznanie, że umowa o dzieło zawarta pomiędzy skarżącą a R. B. (1) na okres od 15 do 28 lutego 2010 r. stanowiła w istocie umowę o zlecenie, w sytuacji gdy całokształt okoliczności związanych ze stosunkiem prawnym nawiązanym pomiędzy stronami świadczy, że wolą stron tej umowy było zawarcie umowy o dzieło; naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 83 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich niewłaściwe zastosowanie tj. wydanie decyzji stwierdzającej, że R. B. (1) podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu w/w umowy oraz ustalającej podstawę wymiaru składek na te ubezpieczenia w oparciu o przychód przez niego uzyskiwany w sytuacji, gdy osoba ta będąc zatrudniona u skarżącej na podstawie umowy o dzieło nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Wskazując na specyfikę prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej w zakresie świadczenia usług budowlanych skarżąca podniosła, iż nie może w ramach zawartej umowy o roboty budowlane zlecić wykonania poszczególnych elementów budowy osobom trzecim na zasadzie umowy starannego działania (umowy zlecenia, świadczenia usług), bowiem ten rodzaj umowy nie prowadzi do osiągnięcia zamierzonego w umowie z inwestorem celu i tym samym naraża spółkę na niewykonanie zobowiązania wynikającego z umowy. Skarżąca wskazała, iż wszystkie prace dotyczące poszczególnych elementów stanowiących części procesu budowlanego jakie zlecała musiały być zgodne z dokumentacją projektową, przepisami prawa budowlanego, w związku z czym nie mogły być wykonane jedynie z należytą starannością. Zdaniem skarżącej jedyną umową, która gwarantowała, aby wykonywane elementy obiektu budowlanego spełniały warunki określone dokumentacją projektową oraz przepisami prawa budowlanego była umowa o dzieło. Odwołująca wskazała, iż wszystkie elementy składowe obiektu budowlanego mają z góry określone parametry i właściwości wynikające z przepisów prawa budowlanego oraz dokumentacji projektowej, a ich osiągnięcie przez strony jest pewne, z tego względu że jest określone w projekcie i objęte pozwoleniem na budowę. Wykonane w ramach robót budowlanych elementy obiektu budowlanego mają charakter samoistny, materialnie wyodrębniony, każdy z tych elementów może podlegać odbiorowi, a w przypadku stwierdzenia wad zlecający może żądać ich usunięcia, ewentualnie obniżyć należne z tego tytułu wynagrodzenie w oparciu o wartość stwierdzonych usterek. Jak wskazała skarżąca fakt czy dany rezultat został osiągnięty jest prosty do ustalenia. Wystarczy w toku odbioru sprawdzić czy wykonana praca spełnia wymogi określone w projekcie. W przypadku umowy o roboty budowlane staranne wykonanie określonych robót prowadzi zawsze do stworzenia materialnego dzieła, najpierw w zakresie poszczególnych elementów obiektu, a następnie obiektu budowlanego jako całości o właściwościach i parametrach określonych w dokumentacji projektowej i przepisach prawa budowlanego. Jak wskazała skarżąca każdy rodzaj prac wykonywanych w toku realizacji umowy o roboty budowlane, począwszy od wymurowania ściany, wykonania instalacji jest z góry określony przez przepisy prawa budowlanego i zmierza do osiągnięcia konkretnego rezultatu, który to rezultat składa się na ostateczny rezultat umowy o roboty budowlane. Spółka podniosła, iż z uwagi na specyfikę robót budowlanych nadzór sprawowany był przez ustanowionego na danej budowie kierownika budowy, który dokonywał formalnej oceny czy zleceniobiorca

wykonał przedmiot umowy oraz czy przedstawiony przez niego element budowy wykonany został zgodnie z projektem i przepisami prawa budowlanego. Zdaniem skarżącej nie można uznać, iż o charakterze zawartych umów przesądza okoliczność, iż zatrudnione osoby nie posiadały szczególnych kwalifikacji. Dla realizacji umowy liczył się sam fakt posiadania faktycznych i praktycznych umiejętności do wykonania dzieła.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych powtarzając argumentacją zawartą w skarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 27 stycznia 2014r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie i zasądził od płatnika na rzecz organu rentowego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Zakład (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług budowlanych, remontów i nowych inwestycji. Ponad 90% inwestycji stanowią zamówienia publiczne.

W okresie od 2 marca 2009 r. do 14 lutego 2010 r. R. B. (1) był zatrudniony w (...) Sp. z o.o. w S. na pełen etat na stanowisku majstra budowy. R. B. (1) pracował m.in. przy budowie (...) ratunkowego w S. i przy remoncie domu wypoczynkowego (...) w M.. Do obowiązków R. B. (1) jako majstra budowy należało organizowanie pracy podległym pracownikom, organizowanie dostaw materiałów, dokonywanie obmiarów robót, a także sprawdzanie obmiarów oraz kosztów robót z kosztorysem.

W latach 2008-2010 w sytuacji gdy zagrożone było dochowanie uzgodnionych z inwestorem terminów przewidzianych na wykonanie określonych robót spółka (...) zawierała umowy cywilnoprawne z wykonawcami, aby przyspieszyć prace. Okresy na jakie zawierano umowy cywilnoprawne były uzależnione od harmonogramu ustalonego między wykonawcą i inwestorem i bieżących potrzeb na budowie.

W dniu 15 lutego 2010 r. spółka z o.o. (...) reprezentowana przez M. R. i R. B. (1) podpisali umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być weryfikacja kosztorysu podstawowego (...) w S. oraz sporządzenie obmiaru i kosztorysu na roboty dodatkowe (...) S.. Strony ustaliły termin wykonania dzieła na dzień 28 lutego 2010 r. Wypłata wynagrodzenia w kwocie 1.630,00 zł brutto nastąpić miała po przedłożeniu przez zainteresowanego rachunku w terminie 10 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła. W umowie wskazano przy tym, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty.

W rzeczywistości zobowiązanie wynikające z umowy nazwanej umową o dzieło sprowadzało się do tego, iż R. B. (1) miał za zadanie dokonywać obmiaru robót danego wykonawcy, a następnie sprawdzać czy koszt i obmiar robót zgadza się z kosztorysem. Takie czynności R. B. (1) wykonywał wielokrotnie w ramach obowiązków pracowniczych w okresie zatrudnienia w spółce (...). Obowiązki te R. B. (1) wykonywał w taki sposób, iż dokonywał pomiarów w naturze przy użyciu taśmy i kątownika murarskiego, następnie sporządzał zestawie wyników obmiaru i sprawdzał te dane z kosztorysem. Przy wykonywaniu tych czynności ubezpieczony korzystał ze swojego prywatnego komputera. Czynności objęte umową z dnia 15 lutego 2010r. R. B. (1) wykonywał na terenie budowy.

W dniu 27 lutego 2010 r. R. B. (1) podpisał przygotowany przez zleceniodawcę rachunek na kwotę 1.630,00 zł. Po potrąceniu podatku dochodowego na podstawie umowy z dnia 15 lutego 2010r R. B. (1) otrzymał kwotę 1304 zł.

Spółka (...) nie zgłosiła R. B. (1) do ubezpieczeń społecznych w związku z wykonywaniem umowy cywilnoprawnej z dnia 15 lutego 2010r.

Odwołania płatnika od decyzji ZUS w ocenie Sądu Okręgowego nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy wskazał, że przedmiotem niniejszego postępowania była zasadność objęcia zainteresowanego R. B. (1) ubezpieczeniem społecznym z tytułu umowy zlecenia wykonywanej na rzecz spółki z o.o. (...) w okresie od

15 lutego 2010r do 28 lutego 2010r. Spór w niniejszej sprawie dotyczył w zasadzie tego, czy R. B. (1) w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu umowy zlecenia zawartej ze spółką (...), czy też jako wykonawca umowy o dzieło nie podlegał zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych.

W swych rozważaniach na wstępie Sąd Okręgowy dokonał wykładni przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4, 12, 13 pkt.2, 18ust. 3 i 36 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 z późn. zm.) Dalej stwierdził, że de lege lata umowa o dzieło nie stanowi tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Jedynie umowa o dzieło zawarta lub wykonywana na rzecz własnego pracodawcy stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.

Podkreślił, że w polskim prawie, zgodnie z art. 353¹ k.c., obowiązuje zasada swobody zawierania umów. Jednak zarówno w postępowaniu przed organem rentowym (w zakresie w jakim ocena zawartej umowy ma wpływ na podleganie ubezpieczeniom społecznym), jak i sądem w postępowaniu wywołanym odwołaniem od decyzji organu rentowego, dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. Przede wszystkim podał, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, LEX nr 560567).

Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 marca 2012r. III AUa 834/11).

Następnie w oparciu o przepis art. 627 k.c. dokonał analizy zawartego pomiędzy stronami stosunku prawnego. W szczególności zwrócił uwagę, że cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Od umowy o dzieło jak wskazał Sąd Okręgowy odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

W ocenie Sądu Okręgowego należy pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych (co przemawiałoby za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło). Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową, oraz określenie miejsca i sposobu pracy, typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniami kontrahenta

i w sposób przez niego oznaczony, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła. W przypadku umowy o dzieło występuje większa swoboda organizacyjna wytwórcy.

Dla zakwalifikowania czynności jako wykonywanych w ramach umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług istotny jest również sposób wynagradzania pracownika. W razie gdy pracownik opłacany jest za wykonywanie poszczególnych czynności, mamy do czynienia z umową o świadczenie usług, gdy zaś wynagrodzenie stanowi równowartość wytworu – z umową o dzieło.

W świetle powyższych rozważań, w ocenie Sądu Okręgowego, umowy zawartej między zainteresowanym a płatnikiem nie można uznać za umowę o dzieło.

Przede wszystkim podkreślił, iż żadna ze stron umowy podpisanej w dniu 15 lutego 2010r. nie potrafiła wskazać rezultatu jaki miał zostać osiągnięty w wykonaniu tej umowy. Zdaniem Sądu I instancji zeznania R. B. (1) i M. R. o tym, co było przedmiotem umowy były sprzeczne ze sobą, a przede wszystkim niezgodne z treścią podpisanego przez nich dokumentu. Już sama ta okoliczność wykluczyła możliwość ustalenia, że umowa z dnia 15 lutego 2010r była umową o dzieło. Z całą pewnością nie można też uznać za umowę o dzieło stosunku prawnego w ramach, którego wykonawca realizuje swoje zwykłe obowiązki pracownicze. Jak wynika z zeznań R. B. (1) w ramach umowy o dzieło dokonywał on obmiarów robót poszczególnych wykonawców, a następnie sprawdzał ich wyniki i koszty robót z kosztorysem. Takie same czynności wykonywał wcześniej jako pracownik w ramach stosunku pracy, który łączył go ze spółką (...), zanim przystąpił do realizacji umowy z dnia 15 lutego 2010r. Zdaniem Sądu Okręgowego z zeznań R. B. (1) wynika, iż jedynym materialnym wytworem jaki został wykonany w ramach umowy nazwanej umową o dzieło, było zestawienie obmiarów. Z zeznań ubezpieczonego wynika także, iż nie widział on różnicy w zasadach wynagradzania obowiązujących w ramach zakończonych w lutym 2010r stosunku pracy, a tymi jakie istniały zgodnie z umową z dnia 15 lutego 2010r. Ustalenia w przedmiocie treści umowy z dnia 15 lutego 2010r Sąd poczynił jedynie w oparciu o zeznania R. B. (1), gdyż nie jest on już zależny od spółki (...) ekonomicznie, a ponadto sposób rozstrzygnięcia niniejszego sporu był mu obojętny. Podkreślił, iż M. R. nie potrafił jasno wskazać, co konkretnie było przedmiotem umowy ograniczając się do ogólnikowego stwierdzenia, że zadaniem wykonawcy była „budowa (...) w S.”, czy „organizacja tej budowy”. W ocenie Sądu dokonanie obmiarów oraz sprawdzenie czy koszt i obmiar robót mieszczą się w kosztorysie nie może być uznane za konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat. Wskazał, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości, którego celem jest doprowadzenie do efektu przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest w każdym wypadku wytworem przyszłym. Przyszły rezultat musi być z góry przewidziany, możliwy do osiągnięcia i określony przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem rysunków, planów, czy też przez opis. W świetle zeznań stron w przypadku umowy z dnia 15 lutego 2010r. nie wiadomo jaki efekt wykonawca miał osiągnąć, aby uzyskać wynagrodzenie. Za efekt umowy o dzieło nie można uznać zestawienia obmiarów będącego jedynym materialnym wytworem sporządzonym przez R. B. (1), gdyż nie jest to rezultat o ściśle określonych indywidualnych cechach. W świetle rozważań Sądu Okręgowego w żadnym wypadku nie można przewidzieć jakie będą efekty dokonania obmiaru, ani jak miałyby wyglądać takie dzieło, z tego też powodu obowiązek wykonania tej czynności należy uznać za typowe zobowiązanie starannego działania. Potwierdzeniem tej tezy jest fakt, iż wcześniej czynności te R. B. (2) wykonywał w ramach umowy o pracę, która jest typowym zobowiązaniem starannego działania. Zainteresowany otrzymał jedno wynagrodzenie za szereg powtarzalnych czynności. Prezes M. R. nie potrafił wskazać jakie konkretnie dzieło miał wykonać ubezpieczony. Zeznał też, iż nie potrafi powiedzieć, dlaczego czynności objętych umową o dzieło ubezpieczony nie mógł wykonać w ramach umowy o pracę. Z pewnością, w ocenie Sądu Okręgowego, za dzieło nie można uznać przygotowania i organizowania budowy (...) w S.. Nawiązując też do stwierdzenia pełnomocnika płatnika, że dzieło w tym przypadku przybrało postać zestawień obmiarów (k 54) stwierdził, iż taki efekt nie był przedmiotem umowy z dnia 15 lutego 2010r. Z zeznań Prezesa spółki Fasada złożonych w toku procesu i w trakcie kontroli wynika zaś, że podpisywanie umów cywilnoprawnych było konieczne z uwagi na niemożność zaplanowania długoterminowego zatrudnienia adekwatnego do harmonogramu robót ustalonego z inwestorem. Spółka (...) zawierała więc umowy cywilnoprawne w sytuacji, gdy zagrożone było dochowanie uzgodnionych z inwestorem terminów przewidzianych na wykonanie określonych robót,

a przyspieszenia prac nie można było osiągnąć w ramach stałego stanu zatrudnienia. Zeznania M. R. dowodzą więc, że w zwykłych warunkach czynności zlecane w ramach umów cywilnoprawnych wykonywaliby pracownicy.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy ustalił, na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach ubezpieczeniowych, a przede wszystkim w oparciu o zeznania Prezesa spółki Fasada M. R. oraz R. B. (1). Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu Okręgowego. Zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji, oraz w sposób rzetelny, stąd też Sąd I instancji ocenił je jako wiarygodne. Jedynie dokument umowy o dzieło okazał się w ocenie Sądu Okręgowego niewiarygodny w części określającej przedmiot umowy z dnia 15 lutego 2010r. Jak wynika bowiem z zeznań R. B. (1) i M. R. zadaniem ubezpieczonego nie było dokonanie weryfikacji kosztorysu podstawowego, ani sporządzenie kosztorysu na roboty dodatkowe. Zeznania R. B. (1) okazały się wiarygodne w całości, gdyż korespondowały one z dokumentami zebranymi w niniejszej sprawie. Ponadto wypowiedzi R. B. (1) o tym, że w ramach umowy o dzieło nie zajmował się, ani weryfikacją kosztorysu podstawowego, ani sporządzaniem kosztorysu na roboty dodatkowe znalazły potwierdzenie w zeznaniach M. R., który wskazał, że przedmiotem umowy o dzieło było przygotowanie i organizowanie budowy (...). Sąd Okręgowy wziął pod uwagę także okoliczność, iż R. B. (1) nie był zainteresowany określonym rozstrzygnięciem niniejszego procesu. Zeznania M. R. Sąd ten uznał za niewiarygodne jedynie w zakresie w jakim wskazał on, że przedmiotem umowy o dzieło była budowa (...) w S., a konkretnie przygotowanie i organizowanie budowy pogotowania. Twierdzenia te pozostają w sprzeczności z dokumentem z dnia 15 lutego 2010r. oraz z zeznaniami R. B. (1), który zeznał, iż w ramach umowy o dzieło wykonywał czynności tożsame z tymi, które wcześniej objęte były umową o pracę na stanowisku majstra budowy. Ubezpieczony wskazał, że w przedmiotowej umowie o dzieło i zakończonego już stosunku pracy dokonywał pomiarów robót w naturze przy użyciu taśmy i kątownika murarskiego, następnie sporządzał zestawie wyników obmiaru i sprawdzał te dane z kosztorysem.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy nie podzielił argumentacji odwołującej się, która twierdziła, że przychód z umowy o dzieło łączącej R. B. (1) ze spółką (...) nie stanowił podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne. W tej sytuacji stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. Sąd oddalił odwołanie jako nieuzasadnione.

W punkcie II wyroku – w oparciu o przepisy art. 98 §1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1349) – Sąd zasądził od odwołującej się na rzecz organu rentowego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł Zakład (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.. Zaskarżył go w całości i wniósł o:

- jego uchylenie i zmianę poprzez orzeczenie o zmianie zaskarżonej decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. z dnia 22 maja 2013 r., znak: (...) w ten sposób, że R. B. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło zawartej z płatnikiem składek spółką (...) Sp. z o.o. z/s w S., nie podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 15 lutego 2010 r. do 28 lutego 2010 r. lub

- jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi I instancji.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. nierozpatrzenie istoty sprawy wyrażające się w niezbadaniu przez Sąd podniesionych w odwołaniu zarzutów skarżącej o:

a) braku kompetencji organu rentowego do władczego ustalenia w toku postępowania administracyjnego charakteru stosunku prawnego umowy cywilnoprawnej,

b) naruszeniu art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, wyrażające się w przedwczesnym określeniu . podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne,

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na niezasadnym przyjęciu, iż umowa o dzieło zawarta pomiędzy spółką (...) Sp. z o.o. z/s w S., a panem R. B. (1) kreowała w rzeczywistości stosunek zlecenia i w konsekwencji w okresie od 15 lutego 2010 r. do 28 lutego 2010 r. pan R. B. (1) podlegał na jej podstawie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

W ocenie apelującej spółki z zaskarżonym wyrokiem Sądu Okręgowego nie sposób się zgodzić.

Głównym zarzutem skarżącej spółki, postawionym w odwołaniu od zaskarżonej decyzji organu rentowego, był zarzut naruszenia przez ten organ art. 83 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez ustalenie przez organ administracji publicznej, w toku postępowania administracyjnego, istnienia pomiędzy R. B. (1) a spółką (...) Sp. z o.o. z/s w S. stosunku prawnego - umowy zlecenia, w sytuacji gdy organ ten nie jest uprawniony do ustalania charakteru umowy cywilnoprawnej, kompetencja do ustalania istnienia lub nieistnienia prawa lub stosunku prawnego należy bowiem do sądu. W uzasadnieniu odwołania, jak też w piśmie procesowym stanowiącym ustosunkowanie się spółki do twierdzeń organu rentowego przedstawionych w odpowiedzi tegoż organu na odwołanie, skarżąca dość obszernie rozwinęła tak postawiony zarzut, przedstawiając Sądowi I instancji argumenty prawne świadczące o zasadności postawionej przez nią tezy o jedynie domniemanej kompetencji ZUS do władczego ustalania zgodnego zamiaru i woli stron umów cywilnoprawnych.

W ocenie apelującej zarzut dotyczący braku posiadania przez organ rentowy kompetencji do ingerowania w treść stosunków prawnych łączących strony umów cywilnoprawnych, był podstawowym zarzutem odwołania. Od zbadania i wyjaśnienia tego zarzutu zdaniem płatnika należało rozpocząć procedowanie w sprawie. Ustalenie bowiem, że zaskarżona decyzja wydana została przez organ nieposiadający, zgodnie z przepisami, prawa legitymacji do władczego ustalenia rzeczywistego charakteru stosunku prawnego ukształtowanego przez strony na podstawie konkretnej umowy oznaczałoby, iż decyzja ta wydana została przez organ nie uprawniony do rozstrzygania określonego typu spraw i jako taka, bez względu na swoją merytoryczną poprawność, byłaby wadliwa i wymagała usunięcia z obrotu prawnego. Mimo tak podstawowej kwestii, Sąd I instancji w żadnym zakresie nie odniósł się do tak sformułowanego zarzutu skarżącej spółki. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jakiegokolwiek analizy prawnej w tym zakresie. W ocenie apelującej, Sąd I instancji pominął tenże aspekt sprawy i w żadnym zakresie nie wyjaśnił swojego zaniechania. Przy założeniu, że w ocenie Sądu Okręgowego legitymacja organu rentowego do ustalania charakteru umów cywilnoprawnych w sposób oczywisty wynika z przepisów prawa, powinno to znaleźć swoje uzasadnienie w treści pisemnych motywów wyroku. Tymczasem, w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd dokonał jedynie lakonicznego stwierdzenia (akapit 14 uzasadnienia), iż w postępowaniu przed organem rentowym dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W ocenie skarżącej spółki, nie stoi na przeszkodzie, aby w toku prowadzonych postępowań kontrolnych organy rentowe badały (sprawdzały) charakter umów na podstawie których pracodawcy zatrudniają pracowników w swoich przedsiębiorstwach. Jest oczywiste, że organy te mogą dokonując ustaleń w sprawach przez siebie prowadzonych, dochodzić do pewnych własnych wniosków w zakresie charakteru stosunków prawnych nawiązywanych przez kontrolowanego pracodawcę ze swoimi pracownikami. Nie oznacza to jednak, zdaniem apelującego, że organy te mogą swoje wnioski materializować poprzez de facto władcze ustalenie rzeczywistego charakteru konkretnej umowy i w konsekwencji stwierdzenie w drodze decyzji administracyjnej podlegania ubezpieczeniom społecznym na podstawie tej umowy. W ocenie skarżącej, organ rentowy ma prawo kwestionować charakter umów zawieranych między pracownikiem i pracodawcą, gdy charakter ten ma wpływ na podleganie ubezpieczeniom społecznym, kwestionowanie to jednak powinno przybrać formę powództwa sądowego, na skutek którego, to niezawisły, bezstronny sąd ustali jaki był rzeczywisty zamiar stron i cel umowy. W ocenie skarżącej, przepisy prawa, w tym przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, nie przyznają organowi rentowemu legitymacji do władczego ustalania charakteru stosunków prawnych, a kompetencja w tym zakresie, jest jedynie kompetencją domniemaną. Domniemanie kompetencji organów władzy publicznej jest natomiast w polskim systemie prawa niedopuszczalne i jako takie, nie powinno być przez wymiar sprawiedliwości akceptowane.

Skarżąca w dalszym ciągu podtrzymała argumentację przedstawioną na poparcie omawianego zarzutu braku kompetencji, a zawartą w odwołaniu od decyzji (...) Oddział w S. z dnia 22 maja 2013 r.

Dalej apelująca podniosła, że Sąd I instancji zaniechał zbadania zasadności zarzutu skarżącej spółki o naruszeniu przez organ rentowy art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, wyrażające się w przedwczesnym określeniu, podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jakiegokolwiek odniesienia się Sądu do tej kwestii. W ocenie skarżącej spółki oznacza to, iż Sąd I instancji nie rozpoznał sprawy wnikliwie, a jedynie sprawę załatwił, co przesądza o wadliwości zaskarżonego wyroku. Skarżąca podtrzymała argumentację dotyczącą w/w zarzutu, przedstawioną w samym odwołaniu.

Skarżąca podała, że nie może zgodzić się z wnioskami do jakich doszedł Sąd Okręgowy w zakresie charakteru prawnego umowy o dzieło zawartej przez nią z panem R. B. (1). Sąd I instancji prawidłowo przywołał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku cechy, jakimi charakteryzuje się umowa o dzieło i jakie odróżniają ją od umowy zlecenia, czy umowy o świadczenie usług. Nie mniej jednak Sąd błędnie nie dostrzegł cech dzieła w charakterze pracy wykonywanej przez R. B. (1) na rzecz skarżącej. Tymczasem w ocenie spółki, **sporządzanie** obmiarów, wykonanie zestawienia obmiarów, a następnie sprawdzenie, czy obmiar robót i ich koszt zgadza się z kosztorysem inwestycji, może stanowić przedmiot umowy o dzieło. Rezultatem przy tego typu pracach jest oczywiście dokument przedstawiający wynik porównania rozmiarów faktycznie wykonanej pracy i jej kosztów z rozmiarem prac i ich kosztami przyjętymi w kosztorysie przedsięwzięcia (inwestycji).

W ocenie skarżącej, wykonanie tego typu czynności nie jest na tyle proste, aby można było powiedzieć, że nie wymaga umiejętności potrzebnych do ich realizacji. Z pewnością natomiast nie każdy porównanie takie mógłby przeprowadzić, chociażby z uwagi na konieczność uprzedniego dokonania obmiarów, które w przypadku obmiaru robót budowlanych, wiąże się ze znajomością zasad ich dokonywania.

Sąd Okręgowy za przesądzające w sprawie uznał, iż skoro ani pan R. B. (1), ani pan M. R., jako strony spornej umowy o dzieło, nie potrafiły wskazać, co było rezultatem pracy pana R. B. (1) wykonywanej na podstawie tej umowy, co wyklucza to już samo przez się możliwość uznania tej umowy za umowę o dzieło. Z takim stanowiskiem Sądu I instancji apelujący się nie zgodził, bowiem fakt, iż strony nie potrafiły sprecyzować i właściwie nazwać efektu pracy pana R. B. (1), nie przesądza o tym, że efektu takiego (rezultatu) w ogóle nie było. Pan M. R. jako prezes skarżącej spółki, która zleciła panu R. B. (1), wykonanie dzieła na podstawie spornej umowy, nie posiada de facto szczegółowej wiedzy o wszystkich aspektach funkcjonowania przedsiębiorstwa, w tym o przedmiotach umów zawieranych z osobami wykonującymi prace na rzecz spółki. Jego wiedza jest w tym zakresie ograniczona, bowiem z oczywistych względów, w spółce sprawami o charakterze personalnym czy kadrowym, a także i sprawami wymagającymi wiedzy prawniczej, takimi jak umowy cywilnoprawne, zajmują się zatrudniani przez spółkę ludzie, posiadający potrzebną w tym zakresie wiedzę.

Co więcej, spółka nie może zgodzić się z Sądem Okręgowym w zakresie w jakim uznał on, iż dla ustalenia charakteru umowy, znaczenie miało w tej konkretnej sprawie, że pan R. B. (1) zatrudniony był uprzednio u skarżącej na podstawie umowy o pracę. Sąd Okręgowy wysuwając tego typu wnioski nie wziął pod uwagę, że w czasie gdy R. B. (1) zatrudniony był u skarżącej na podstawie umowy o pracę, zakres jego obowiązków był o wiele szerszy, niż na podstawie umowy o dzieło, bowiem jako majster budowy zajmował się szeregiem spraw na budowie, a dokonywanie obmiarów było wówczas tylko jednym z jego obowiązków.

Mając na uwadze powyższe względy, niniejsza w ocenie płatnika składek, apelacja stała się konieczna i w ocenie skarżącej spółki jest w pełni uzasadniona, a jej rozpoznanie przez Sąd Apelacyjny powinno doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniosł o jej oddalenie i zasądzenie od ubezpieczonego na rzecz organu rentowego zwrotu kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W ocenie organu rentowego apelację ubezpieczonego należy uznać za bezzasadną, a podniesione w niej zarzuty za chybione.

Sąd Okręgowy bowiem dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i dokonał w sposób wszechstronny i prawidłowy ich ceny. Jego zdaniem wbrew twierdzeniom płatnika Sąd Okręgowy przesądził kwestię kompetencji organu rentowego do oceny charakteru prawnego stosunku cywilnoprawnego łączącego strony, który jest tytułem do podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom. Nadto w ocenie organu rentowego koncepcja płatnika, iż organ rentowy powinien każdorazowo gdy chce orzec wbrew oznaczeniu stosunku prawnego przez strony - występować do Sądu z powództwem o ustalenie istnienia stosunku prawnego jest błędna. Powództwa te byłyby każdorazowo oddalane przez Sąd ze względu na brak interesu prawnego. (IACa 1021/13 wyrok s.apel. 2013-12-18 w Poznaniu Interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. LEX nr 1409238: O interesie prawnym w rozumieniu art. 189 k.p.c. można mówić wówczas, gdy występuje stan niepewności co do istnienia prawa lub stosunku prawnego, a wynik postępowania doprowadzi do usunięcia tej niejasności i zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, definitywnie kończąc trwający spór albo prewencyjnie zapobiegając powstaniu takiego sporu w przyszłości. W grę wchodzi przy tym sytuacja, gdy podwód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej jedynie przez ustalenie istnienia bądź nieistnienia prawa lub stosunku prawnego, a nie w drodze innego powództwa lub wyroku I ACa 743/13 wyrok s.apel.2013-12-03 w Katowicach Istnienie interesu prawnego jest przesłanką podlegająca badaniu w procesie toczącym się na podstawie art. 189 k.p.c. LEX nr 1415941: Istnienie interesu prawnego jest podstawową i pierwszoplanową przesłanką podlegającą badaniu w procesie toczącym się na podstawie art. 189 k.p.c. Dopiero po wykazaniu legitymacji prawnej do wytoczenia procesu w oparciu o ten przepis możliwe jest badanie przez sąd dalszych przesłanek prowadzących do wydania wyroku.) Za bezzasadny w ocenie organu rentowego należy również uznać zarzut zaniechania zbadania zasadności zarzutu skarżącej spółki o naruszeniu przez organ rentowy art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, wyrażające się w przedwczesnym określeniu podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Przedmiotowe twierdzenie płatnika nie zostało poparte żadnym przepisem prawa, ani orzeczeniem sądowym – które podważały by dotychczasową utrwaloną praktykę w tym zakresie. Skoro do rozstrzygnięcia zarówno w przedmiocie podlegania ubezpieczeniom, jak i podstawy wymiaru składek kompetentny jest organ rentowy- to nie ma prawnych przeszkód do orzeczenia o tych kwestiach w jednej decyzji.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, iż dokonywanie obmiarów oraz sprawdzenie czy koszty robót mieszczą się w kosztorysie nie może być uznane za konkretny indywidualnie oznaczony rezultat. Z literalnego brzmienia takiego oznaczenia przedmiotu zobowiązania jednoznacznie wynika, że jest to usługa, a nie dzieło (indywidualny, samoistny rezultat).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja płatnika okazała się nieuzasadniona.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji, który starannie zebrał i rozważył wszystkie zaferowane przez stronę dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Apelacyjny przyjął za własną, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, lex nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, lex nr 558303).

Analiza zarzutów apelacji prowadzi do przekonania, że pomimo zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego, apelujący w istocie nie kwestionuje podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, lecz dokonana przez Sąd I instancji ocenę prawną poprzez zakwalifikowanie umowy z dnia 15 lutego 2010r. zawartej pomiędzy spółką z o.o. (...) reprezentowaną przez M. R. a R. B. (1), jako umowy o świadczenie usług, zamiast – o co wnosił płatnik – jako umowy o dzieło.

Samo zaś subiektywne przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd orzekający, mocy poszczególnych dowodów, zmierzające do narzucenia sądowi akceptacji stanowiska prezentowanego przez stronę, nie może przesądzać o zasadności zarzutu naruszenia regulacji procesowych, w szczególności art. 233 k.p.c. Powyższy zarzut staje się skuteczny tylko wówczas, gdy strona wykaże argumentami natury jurystycznej, konkretnie, które z zasad swobodnej oceny dowodów naruszył sąd orzekający. Istotą orzekania jest bowiem zachowanie samodzielności, niezależności w ustaleniu i wyciąganiu wniosków istotnych z punktu widzenia prawa materialnego, nie zaś eksponowanych przez stronę, a tej Sąd Okręgowy nie przekroczył. Podkreślić w tym miejscu należy podkreślić, że wbrew twierdzeniom apelacji prawidłowo wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy w granicach swobodnej sędziowskiej oceny dowodów. Odnosząc się do ustaleń co do zebranego w sprawie materiału Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że Sąd pierwszej instancji oceniając zgromadzony materiał dowodowy i rozstrzygając w sprawie nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c., ustalił wszystkie istotne okoliczności sprawy, dokonał wyczerpującej oceny całości dowodów, w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego.

Podzielając zatem zasadniczo niesporne w tej mierze ustalenia faktyczne co do czynności wykonywanych przez zainteresowanego, treści łączącej go z płatnikiem umowy, Sąd Apelacyjny uznał, że bez wątplenia zainteresowany nie wykonywał pracy na podstawie umowy o dzieło. Wykonywane przez niego czynności charakterystyczne są dla umowy o świadczenie usług. Sąd Okręgowy trafnie przy tym wykazał na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia, której regulacje stosować należy odpowiednio przy umowie o świadczenie usług. Jak stanowi art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła, będącego osiągnięciem określonego z góry przez strony rezultatu. Rezultat ten może być materialny lub niematerialny, ucieleśniony (utrwalony) lub nieucieleśniony (nieutrwalony). Elementami przedmiotowo istotnymi tej umowy co również słusznie wskazał Sąd Okręgowy są; określenie dzieła do wykonania, którego zobowiązany jest przyjmujący zamówienia a także wynagrodzenie (art. 628 k.c. w zw. z art. 627 k.c.) do zapłaty którego zobowiązany jest zamawiający. Mając na uwadze powyższe zważyć przede wszystkim trzeba, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, lex nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, Lex nr 470956). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania.

W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornej umowie, określona jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkami opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym (vide przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., I PZP

13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39). System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyła umowa o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarta przez strony umowa faktycznie charakteryzowała się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew jej nazwie – umowy o dzieło. Wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanego jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych.

Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania – starannego wykonywania umówionych czynności.

Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać w pierwszej kolejności czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła – polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W obliczu przedstawionej charakterystyki tych dwóch rodzajów umów, treści postanowień umowy łączącej płatnika z R. B. (1), zdaniem Sądu Apelacyjnego nie może budzić żadnych wątpliwości, że zawarta umowa wykazywała w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło. Z treści umowy zawartej przez płatnika z zainteresowanym, nie wynika, aby płatnik z góry umawiał się z zainteresowanym na wykonanie określonego przedmiotu. Bezspornie przedmiotem umowy z zainteresowanym była weryfikacja kosztorysu podstawowego (...) w S. oraz sporządzenie obmiaru i kosztorysu na roboty dodatkowe (...) S.. Rezultat pracy zainteresowanego nie miał

charakteru zindywidualizowanego, niewątpliwie więc sprzeciwiał się naturze umowy o dzieło. Jego czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie, a jedynie miały na celu sprawdzenie kosztorysu, dokonanie obmiaru i kosztorysu na roboty dodatkowe. Przede wszystkim wytwór pracy nie został przez strony wyraźnie określony w umowie, co w świetle przedstawionych powyżej rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

Czynności te, jakkolwiek miały prowadzić do rezultatu, w żadnym razie nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, stanowiły bowiem typowe prace, wymagające staranności działania w celu prawidłowej oceny kosztów prac budowlanych. Wbrew zarzutom apelującego, podkreślić należy, że specyfika umowy o dzieło nie polega na świadczeniu standardowej pracy, lecz na wytworzeniu określonego dzieła, w związku z czym przepisy prawa nie pozwalają na swobodne dysponowanie rodzajem umowy o pracę, przy tego rodzaju czynnościach jakie wykonywał zainteresowany.

Nadto, jak wynika z umowy wynagrodzenie za świadczoną pracę było z góry określone w dacie podpisania umowy, nie po odbiorze dzieła. Jednocześnie to, iż istniała możliwość skontrolowania wykonanej przez zainteresowaną pracy w zakresie kontroli jakości nie oznacza, iż mamy do czynienia z umową o dzieło. Sama więc nawet możliwość kontroli wykonanej pracy przez płatnika nie stanowi, że czynność ta stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych. Zawarta pomiędzy stronami pisemna umowa nie przewidywała określonego rezultatu w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Umówiona praca sprowadzała się do wykonywania czynności zgodnie z poleceniem płatnika. Jak wynika z treści umowy w chwili zawierania spornej umowy zainteresowana nie zobowiązywała się do wykonania jakiegoś ściśle określonego dzieła. W dacie podpisywania umów strony nie uzgodniły produktu finalnego (nie określiły dzieła), określiły jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać oraz wysokość wynagrodzenia.

Reasumując, na podstawie niespornych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy nie naruszył zatem prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika oraz zainteresowanego nie łączyła umowa o dzieło. Sąd pierwszej instancji prawidłowo wywiódł taki wniosek dokonując trafnej interpretacji art. 627 k.c. oraz o przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że pomiędzy płatnikiem a zainteresowaną doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie zainteresowaną ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowym i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej i konieczność opłacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Odnosząc się do zarzutu lakonicznego odniesienia się Sądu Okręgowego, iż w postępowaniu przed organem rentowym dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy, należy wskazać, że w ocenie Sądu Apelacyjnego stanowisko Sądu Okręgowego jest słuszne i zgodne z obowiązującymi przepisami prawa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego apelująca spółka, powołując się w odwołaniu na treść przepisu art. 199a § 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997r. - Ordynacja podatkowa i wyprowadzając z niego wniosek, iż brak analogicznego przepisu w ustawie systemowej oznacza brak po stronie ZUS kompetencji do samodzielnego rozstrzygnięcia o treści czynności prawnej, nie dostrzegła odmienności w zakresie uprawnień organów podatkowych oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako organu rentowego.

W żadnej mierze nie można zgodzić się z twierdzeniem apelującej, że ustalenie charakteru prawnego umów powinno przybierać zawsze formę powództwa sądowego. Zwrócić należy uwagę na stanowisko Trybunału Konstytucyjnego wyrażone w wyroku z dnia 14 czerwca 2006r. (sygn. akt K 53/05), w świetle którego, z brzmienia obowiązujących regulacji art. 199a ordynacji podatkowej wynika, że organ podatkowy oraz organ kontroli skarbowej mogą co do zasady ustalać istnienie lub nieistnienie stosunku prawnego lub prawa. (...) Obowiązek wystąpienia do sądu powstaje dopiero wtedy, gdy zgromadzony materiał dowodowy pozostawia wątpliwości co do istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Wątpliwości, o których mowa w art. 199a § 3 nie mogą być wynikiem subiektywnych zapatrywań danego organu, ale muszą wynikać ze zgromadzonego materiału dowodowego. (...) Wątpliwości takie mogą mieć miejsce w szczególności wtedy, gdy twierdzenia stron nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach

zebranych przez organ prowadzący postępowania lub gdy twierdzenia kontrahentów są rozbieżne. Sytuacja, w której zebrany materiał dowodowy nie potwierdza stanowiska stron, uzasadnia z reguły wystąpienie do sądu na podstawie zakwestionowanych przepisów. Jeżeli natomiast wątpliwości takie nie powstają, a w szczególności, jeżeli zgodne twierdzenia stron znajdują potwierdzenie w innych zebranych dowodach, dany organ nie ma obowiązku wystąpienia do sądu i może samodzielnie rozstrzygnąć kwestię istnienia stosunku prawnego lub prawa dla potrzeb prowadzonego postępowania. Oznacza to, że także organom podatkowym przysługuje uprawnienie do samodzielnego ustalania treści stosunku prawnego mimo, że ich zakres uprawnień jest mniejszy niż ZUS. Trybunał Konstytucyjny wyraził również pogląd, iż „powództwo o ustalenie nie jest dopuszczalne, jeżeli zainteresowany podmiot dysponuje innymi środkami prawnymi umożliwiającymi mu ochronę swoich praw. W takim przypadku dostępność innych skutecznych środków prawnych oznacza, że cele powoda mogą zostać osiągnięte za pomocą tych środków, a w konsekwencji powód może nie mieć interesu prawnego dla wytoczenia powództwa o ustalenie. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku interesów publicznoprawnych państwa, chronionych przez ustawodawstwo z zakresu prawa publicznego, które przyznaje odpowiednie instrumenty ochrony tych interesów. Dotyczy to w szczególności interesu państwa w zapewnieniu odpowiedniego poziomu wpływów z danin publicznych. Dla realizacji interesów fiskalnych państwa istnieją skuteczne środki ich realizacji przewidziane w ordynacji podatkowej i innych ustawach podatkowych i z tego względu wytoczenie przez organy państwowe powództwa o ustalenie na podstawie ogólnych regulacji zawartych w art. 189 k.p.c. należałoby uznać za niedopuszczalne z uwagi na brak interesu prawnego. W konsekwencji należy przyjąć, że treść art. 199a § 3 ordynacji podatkowej i art. 189¹ k.p.c. nie wynika z treści art. 189 k.p.c. i nie stanowi superfluum ustawowego. De lege lata uchylenie obu zaskarżonych przepisów prowadziłoby do pozbawienia organów podatkowych i organów kontroli skarbowej uprawnienia do wytaczania powództw o ustalenie.” Trybunał zwrócił zarazem uwagę na fakt, że w postępowaniach prowadzonych przez organy władzy publicznej Konstytucja rozdziela czynności pomiędzy różne sądy i organy, w tym także pomiędzy sądy administracyjne (art. 184 Konstytucji) i sądy powszechne (art. 177), przyznając tym drugim prawo do sprawowania wymiaru sprawiedliwości we wszystkich sprawach, z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych do właściwości innych sądów. Podkreślił także, iż przywołane przepisy konstytucyjne nie wykluczają przyznawania – na zasadzie wyjątku – sądom powszechnym niektórych kompetencji z zakresu kontroli nad administracją publiczną. Mając to na uwadze, trzeba jasno stwierdzić, iż co do zasady całość spraw podatkowych rozpoznawana jest przez sądy administracyjne (art. 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi), chyba że jakiś przepis przekazuje daną sprawę do rozpoznania sądowi powszechnemu. Gdyby więc do Kodeksu postępowania cywilnego nie wprowadzono przepisu art. 189¹, nie istniałaby możliwość (niezbędna z punktu widzenia gwarancji jednostki) dokonywania – dla celów podatkowych - oceny istnienia lub nieistnienia stosunków cywilnoprawnych przez wyspecjalizowane i powołane m.in. do tego celu sądy powszechne. Przepis art. 83 ust. 2 ustawy systemowej przewiduje bowiem wprost właściwość sądu powszechnego do rozpoznawania spraw z zakresu szeroko rozumianych ubezpieczeń społecznych (art. 476 § 2 i 3 k.p.c.). Zamieszczanie w jakimkolwiek miejscu Kodeksu postępowania cywilnego (poza działem odnoszącym się do postępowania odrębnego w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych) jakichkolwiek przepisów przyznających Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych określone uprawnienia procesowe było więc w tej sytuacji zbędne.

W tym miejscu zwrócić należy uwagę na zakres działania organu rentowego.

Z przepisu art. 68 ust. 1 ustawy systemowej, do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należą między innymi:

1) realizacja przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności:

a) stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych,

b) ustalanie uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych oraz wypłacanie tych świadczeń, chyba że na mocy odrębnych przepisów obowiązki te wykonują płatnicy składek,

- c) wymierzanie i pobieranie składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych,
- d) prowadzenie rozliczeń z płatnikami składek z tytułu należnych składek i wypłacanych przez nich świadczeń podlegających finansowaniu z funduszy ubezpieczeń społecznych lub innych źródeł,
- e) prowadzenie indywidualnych kont ubezpieczonych i kont płatników składek,
- f) orzekanie przez lekarzy orzeczników Zakładu oraz komisje lekarskie Zakładu dla potrzeb ustalania uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych;
- 1a) opiniowanie projektów aktów prawnych z zakresu zabezpieczenia społecznego;
- 2) realizacja umów i porozumień międzynarodowych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych;
- 2a) wystawianie osobom uprawnionym do emerytur i rent z ubezpieczeń społecznych imiennych legitymacji emeryta-rencisty, potwierdzających status emeryta-rencisty;
- 3) dysponowanie środkami finansowymi funduszy ubezpieczeń społecznych oraz środkami Funduszu Alimentacyjnego(86);
- 4) opracowywanie aktuarialnych analiz i prognoz w zakresie ubezpieczeń społecznych;
- 5) kontrola orzecznictwa o czasowej niezdolności do pracy;
- 6) kontrola wykonywania przez płatników składek i przez ubezpieczonych obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych oraz innych zadań zleconych Zakładowi;
- 7) wydawanie Biuletynu Informacyjnego;
- 8) popularyzacja wiedzy o ubezpieczeniach społecznych.

Skoro z treści art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej wynika, iż ZUS ma prawo do kontroli realizacji przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności stwierdzania i ustalania obowiązku ubezpieczeń społecznych, tym bardziej oczywistym jest, iż uprawnienie to obejmuje także sprawdzanie, czy w określonym, objętym zakresem kontroli stanie faktycznym, płatnik składek wywiązał się ze wszystkich nałożonych nań obowiązków, w tym także czy prawidłowo ów stan faktyczny zakwalifikował pod względem prawnym, a co za tym idzie, dokonał prawidłowo zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych oraz prawidłowo obliczył i zapłacił składki na te ubezpieczenia (art. 86 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy systemowej). Uprawnienie takie niewątpliwie przysługiwało więc także Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w związku z kontrolą przeprowadzoną w odwołującej się spółce; co za tym idzie, zarzut odnoszący się do naruszenia art. 83 ust. 1 ustawy systemowej należało uznać za chybiony.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługuje również na aprobatę, zarzut apelującej naruszenia przepisu art. 83 ust. 1 pkt. 3 ustawy systemowej poprzez zamieszczenie przez ZUS w jednej decyzji zarówno rozstrzygnięcia o objęciu zainteresowanego ubezpieczeniami społecznymi, jak i określającego wysokość należnych z tego tytułu składek na ubezpieczenia społeczne. Jak słusznie podniósł to w odpowiedzi na apelację organ rentowy, apelująca nie poparła swego zarzutu żadnym przepisem prawa ani orzeczeniem, które podważałoby dotychczasową praktykę. W ocenie Sądu Apelacyjnego co prawda w odwołaniu apelująca wskazała na wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, ale podkreślić należy, że decyzja organu rentowego, której wyrok ten dotyczy, została wydana w oparciu art. 8 ust.2a ustawy systemowej i organ rentowy w ogóle nie wydał decyzji o objęciu danej osoby ubezpieczeniami społecznymi. Powiedzeniem zaś dopuszczalności takich decyzji jest między, wyrok Sądu Najwyższego z 11 maja 2012r. sygn. I UK 5/12.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację płatnika oddalił jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania organu rentowego należy koszt ustanowienia zastępstwa procesowego w wysokości wynikającej z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, 1349 ze zm.) - § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia.

SSO del. Beata Górską SSA Barbara Białecką SSA Jolanta Hawryszko